

Sygn. akt V ACa 761/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Ewa Klimowicz-Przygódzka (spr.)

SO (del) Elżbieta Wiatrzyk – Wojciechowska

Protokolant: Emilia Tlaga

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. R.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 lutego 2017 r., sygn. akt II C 13/13 :

I zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym, w ten sposób, iż oddala roszczenie o zadośćuczynienie co do kwoty 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty,

b) w punkcie szóstym w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda dalsze kwoty:

- odszkodowania w wysokości 4500 zł (cztery tysiące pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty ,

- z tytułu zwrotu kosztów opieki w wysokości 309,75 zł (trzysta dziewięć złotych i siedemdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty ,

- skapitalizowanej renty w wysokości 4 249,25 zł (cztery tysiące dwieście czterdzieści dziewięć złotych i dwadzieścia pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 marca 2016 r. do dnia zapłaty,

- renty liczonej od dnia 1 lutego 2016 r. w wysokości 317,97 zł (trzysta siedemnaście złotych i dziewięćdziesiąt siedem groszy) miesięcznie , z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat,

c) w punkcie siódmym ustalając, że powód wygrał proces w 46,16 % i powinien ponieść 53,84 % kosztów procesu, pozwany wygrał sprawę w 53,84 % i powinien ponieść 46 ,16 % kosztów procesu,

II oddala obie apelacje w pozostałym zakresie,

III zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 6196,28 zł. (sześć tysięcy sto dziewięćdziesiąt sześć złotych i dwadzieścia osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

IV nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 644 zł (sześćset czterdzieści cztery złote) tytułem uiszczenia części opłaty od apelacji,

V odstępuje od ściągnięcia pozostałej kwoty opłaty od apelacji z zasądzonych na rzecz powoda świadczenia.

SSA E. Klimowicz-Przygódzka SSA R. Obrębski SSO(del) E. Wiatrzyk-Wojciechowska

Sygn. akt V ACa 761/17 UZASADNIENIE

Powód P. R. domagał się ostatecznie w niniejszej sprawie zasądzenia na swoją rzecz od (...) S.A. w W. następujących należności:

- kwoty 435 000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwoty 200 000 zł od dnia wniesienia pozwu i od kwoty 235 000 zł od 31 dnia liczonego od daty doręczenia pozwanemu rozszerzonego o tę kwotę powództwa ,

- 22 290 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu tytułem zwrotu kosztów opieki,

- 54 150 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od grudnia 2012 r. do 31 stycznia 2016 r. wraz z ustawowymi odsetkami od 31 dnia po dniu rozszerzenia powództwa w piśmie procesowym z dnia 4 II 2016 r. ,

-renty w wysokości 3326 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 II 2016 r. ,

-12 150 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 VIII 2016 r. tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji .

Roszczenia powyższe związane były ze szkodą i krzywdą doznaną przez powoda wskutek wypadku drogowego z dnia 26 IX 2009 r..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił je w następującym zakresie:

- co do kwoty 260 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie : od kwoty 200 000 zł od dnia 24 XII 2012 r. i od kwoty 60 000 zł od dnia 13 VI 2016 r.- tytułem zadośćuczynienia ,

- co do kwoty 3000 zł z ustawowymi odsetkami od 29 VIII 2016 r. – tytułem odszkodowania,

- co do kwoty 1548,75 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 XII 2012 r. - tytułem zwrotu kosztów opieki;

- co do kwoty 15 432,25 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od grudnia 2012 r. do dnia 31 I 2016 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 20 III 2016 r.;

- co do kwoty 1 436,84 zł z tytułem renty, płatnej miesięcznie począwszy od dnia 1 II 2016 r., do 10-go dnia każdego miesiąca z góry, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat.

W pozostałej części powództwo zostało oddalone , a koszty procesu pomiędzy stronami rozdzielone według proporcji: powód 50,06% pozwany 49,94% .

Z ustaleń faktycznych jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynikało, że w dniu 26 IX 2009 r. w Ł. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym uczestniczył powód. Kierujący samochodem osobowym marki S. (...) M. L. nie zachował szczególnej ostrożności i wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, doprowadził do zdarzenia z jadącym drogą z pierwszeństwem przejazdu motocyklem marki Y. kierowanym przez P. R.. Samochód powyższy w ramach odpowiedzialności OC ubezpieczony był w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Bezpośrednią przyczyną zaistniałego zdarzenia było nieprawidłowe zachowanie kierowcy samochodu , gdyż wjeżdżając na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, nie zachował on szczególnej ostrożności poprzez niedostatecznie uważną obserwację drogi i nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi , którym jechał powód. Prędkość samochodu w momencie zderzenia wynosiła ok. 17,7 km/h. Do wypadku w znacznym stopniu przyczynił się także P. R., który przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość administracyjną do 50 km/h – o co najmniej 44 km/h. Technika i taktyka jazdy powoda były nieprawidłowe, bowiem gdyby jechał on z dozwoloną prędkością, tj. 50 km/h, to w zaistniałej sytuacji drogowej, aby uniknąć wypadku drogowego, nie musiałby nawet podejmować manewru hamowania, ponieważ przy w/w prędkości , samochód marki S. (...) zdążyłby zjechać z toru ruchu motocykla zanim motocykl ten dojechałby do toru ruchu samochodu. Motocyklista poruszał się z nadmierną prędkością, w konsekwencji czego , nie był w stanie podjąć działań koniecznych dla uniknięcia zderzenia. Mimo, że na drodze prowadzącej do skrzyżowania, którą poruszał się powód , znajdowały się znaki drogowe informujące o zbliżaniu się do skrzyżowania, nie zachował on szczególnej ostrożności i nie zwolnił do poziomu prędkości administracyjnie dozwolonej. Ponadto powód poruszał się motocyklem niespełniającym podstawowych warunków technicznych gwarantujących minimum bezpieczeństwa z uwagi na zużycie tylnej opony motocykla ponad dopuszczalną normę, wynikającą z przepisów ruchu drogowego. Zużycie to wykluczało możliwość legalnej eksploatacji pojazdu .

Powód wyrokiem nakazowym z dnia 5 III 2010 r. Sądu Rejonowego w Łasku został uznany winnym popełnienia wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym i art. 86 § 1 k.w. polegającego na tym, że w dniu 26 IX 2009 r. w miejscowości Ł. jadąc motocyklem z prędkością co najmniej 94km/h, przekroczył o co najmniej 44 km/h prędkość dozwoloną na obszarze zabudowanym, nie zachował należytej ostrożności i uderzył w samochód osobowy m-ki S. (...), czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym .

Tym samym Sąd Okręgowy uznał, że powód przyczynił się do zaistnienia wypadku drogowego w 50%.

Na skutek powyższego zdarzenia P. R. doznał następujących obrażeń ciała: urazu wielomiejscowego, urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem płatów czołowych, udaru niedokrwienego prawej półkuli mózgu, złamania kręgosłupa na wysokości kręgów Th7, Th11, Th12 i L1 oraz wyrostów poprzecznych Th4-6, złamania wieloodłamowego nasady dalszej kości promieniowej, rozerwania spojenia łonowego, zwichnięcia prawego nadgarstka .

Od wypadku do dnia 14 X 2009 r. przebywał na Oddziale Intensywnej Terapii Medycznej i Anestezjologii Szpitala (...) w Ł.. W trakcie hospitalizacji zdiagnozowano u niego dodatkowo zapalenie płuc, zapalenie ucha środkowego oraz porażenie połowiczne lewostronne. Powód przez 4 dni pozostawał w śpiączce . W dniu 14 X 2009 r. został przeniesiony na Oddział Rehabilitacyjny tego szpitala, gdzie dodatkowo stwierdzono zespół psychoorganiczny oraz zalecono dalsze leczenie usprawniające.

Dalsza rehabilitacja powoda odbywała się na Oddziale (...) w S., i trwała od 18 XI 2009 r. do 20 I 2010 r. . Wypisano go z zaleceniem kontynuowania rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych .

W okresie od 8 III do 16 IV 2010 r. następnie od 26 VII do 16 VIII 2010 r. P. R. ponownie był rehabilitowany w Szpitalu (...) w Ł. . Ponadto powód był również przez cały ten czas rehabilitowany w warunkach ambulatoryjnych i leczony w poradniach: neurologicznej, otolaryngologicznej, okulistycznej stomatologicznej i w specjalistycznej poradni psychologicznej. Wystąpiły u niego komplikacje w postaci owrzodzenia i powstania przetoki ropnej w przestrzeni międzypalczastej w lewej ręce w następstwie zabiegu typu Stildoff .

W okresie od 7 do 28 XI 2011 r. powód przeszedł serię zabiegów w (...) w P., a we wrześniu 2012 r. w (...) S.A. w Ł..

Trwały uszczerbek w stanie zdrowia powoda z przyczyn neurologicznych wynosi 70%. Zdiagnozowano u niego : organiczne uszkodzenie mózgu – encefalopatię pourazową, niedowład spastyczny lewostronny z niedoczulicą tożstronną, objawy zespołu psychoorganicznego typ czołowy. Od kilku lat stan neurologiczny P. R. jest stacjonarny i brak jest pozytywnych rokowań co do odzyskania przez niego pełnej sprawności psychofizycznej. Stan jego inwalidztwa jest stały. Jest on zdolny do samodzielnej egzystencji, jednakże występuje u niego brak całkowitej

zdolności do pracy. Powód wymaga zabiegów usprawniających. Nie istnieje u niego zespół bólowy i nie wymaga on leczenia środkami przeciwbólowymi. Problemem jest niedowład i zmiany troficzne w postaci oziębienia kończyn lewych. W okresie od 14 X 2009 r. do dnia 1 III 2012 r. podczas pobytów powoda w oddziałach rehabilitacji neurologicznej występował tylko niedowład spastyczny i nie było podstaw do stwierdzenia bezradności fizycznej. Był on zdolny do wykonywania samodzielnie podstawowych czynności dnia codziennego.

W zakresie urazów stomatologicznych wywołanych wypadkiem powód doznał uszkodzenia korony akrylowej zęba 21 – jedynki górnej lewej – oraz ma bliznę wargi dolnej po stronie prawej o długości 10 mm. Procentowy uszczerbek w stanie zdrowia z pierwszego tytułu wynosi 0 % , z drugiego tytułu 1 % .

Pod względem z kolei ortopedycznym u P. R. skutek wypadku wystąpił 25% stały uszczerbek na zdrowiu, w tym wygojone złamanie kręgów Th7 i Th11 z nieznacznymi deficytami ruchomości kręgosłupa to 10%, wygojone złamanie wieloodłamowe z przemieszczeniem dalszej lewej kości promieniowej z nieznacznym deficytem ruchomości to 8%, wygojone zwichnięcie prawego nadgarstka z blizną na jego grzbietowej powierzchni to 2%, utrwalone rozejście spojenia łonowego z nieznaczną dysfunkcją chodu to 5%. Powyższe urazy wywołały u powoda ból i cierpienie fizyczne, które ustąpiły po 2-4 tygodniach. W okresie tym powód przebywał jednak w szpitalu i poddany był dożylnym terapii przeciwbólowej. Z powodów ortopedycznych powód nie wymagał opieki osób trzecich. W przyszłości mogą wystąpić u niego zmiany zwyrodnieniowe i bóle, wymagające rehabilitacji i farmakoterapii. Powód utyka oraz zgłasza bóle kręgosłupa i obu nadgarstków. Nie ma szans na pełny powrót do zdrowia.

Konsekwencją doznanego na skutek wypadku uszkodzenia dróg przebiegających w mózgu są występujące ze strony narządu wzroku objawy, które przenoszą wrażenia wzrokowe z siatkówki oka do kory mózgowej. Uszczerbek na zdrowiu P. R. w odniesieniu do obniżenia ostrości wzroku wynosi 65%, zaś w odniesieniu do koncentrycznego zawężenia pola widzenia 80%.

Pod względem psychiatrycznym i psychologicznym trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkiem wynosi 50 % z tytułu charakterologicznych zaburzeń osobowości oraz 20% z tytułu afazji. Rozległy zakres obrażeń P. R. objął sferę: emocjonalną, intelektualną i osobowościową. U powoda występują: zaburzenia w możliwości komunikacji werbalnej, problemy z koncentracją uwagi i pamięcią, problemy z nawiązywaniem relacji społecznych, spadek libido, ograniczenie możliwości wykonywania pracy zarobkowej. Obrażenia doznane przez powoda wpłynęły negatywnie na jego stan psychiczny zaburzając dobrostan psychiczny: zaburzyły osobowość, obniżyły poczucie własnej wartości, przydatności życiowej, zdolność do samodzielnej egzystencji, zaburzyły funkcjonowanie poznawcze: mowę, koncentrację uwagi, pamięć bezpośrednią, uwagę. Powód będzie odczuwał skutki wypadku które całkowicie dezorganizują jego aktywność życiową i zawodową, na zawsze. Rokowania co do odzyskania przez niego pełnej sprawności są negatywne .

Z uwagi na utrwalony stan zdrowia powód nie jest zdolny do wykonywania pracy zawodowej. Do tej pory był budowlańcem. Obecnie ma jednak problemy z wykonywaniem jakiegokolwiek pracy związanej ze sprawnością manualną obu kończyn. Wskazana byłaby praca o charakterze pracownika umysłowego , w pozycji siedzącej. Powód nie może uprawiać amatorsko żadnej dyscypliny sportowej, ma ograniczenia i problemy z wykonywaniem prac domowych. Powrót do zdrowia w jego przypadku jest możliwy do poziomu 60-70% sprawności sprzed 26 IX 2009 r. , przy regularnej rehabilitacji. Obecnie wymaga on jedynie pomocy doraźnej przy cięższej pracy, dźwiganiu, pracy wymagającej pełnej sprawności obu rąk.

Powód wymaga intensywnej rehabilitacji z powodu oddalonych w czasie następstw ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego oraz stanu po udarze mózgu. Pomimo systematycznego korzystania z takiej rehabilitacji stan jego zdrowia się pogarsza. Powód korzysta z rehabilitacji w ramach NFZ średnio 4 razy do roku, od września 2011 r. rehabilituje się także w prywatnym gabinecie K. 3 razy na tydzień co na miesiąc wynosi około 720 zł; od 2015 r. w prywatnym zakładzie rehabilitacji H., gdzie koszt 1 godziny to 100 zł oraz ćwiczy samodzielnie w domu. Wydatki na rehabilitację powoda są uzasadnione.

Do chwili obecnej powód przechodzi intensywną rehabilitację, przyjmuje toksynę botulinową, leczy się u lekarza z zakresu otolaryngologii, stomatologii, neurologii oraz rozpoczął leczenie na oddziale chirurgii ręki w Szpitalu (...) we W..

W następstwie wypadku u powoda doszło również do uszkodzenia ucha środkowego po stronie prawej i w konsekwencji powstało przewlekłe zapalenie tego ucha z wyciekami i niedosłuchem w postaci upośledzenia ostrości słuchu po stronie prawej. Uszczerbek na zdrowiu z tego powodu jest długotrwały i wynosi 5%. W przyszłości P. R. może wymagać operacyjnego leczenia chorego ucha. Przeciwwskazaniem jest dla niego praca w hałasie, na wysokości oraz przy maszynach w ruchu.

Przed wypadkiem powód był zatrudniony w firmie budowlanej prowadzonej przez jego ojca, ostatnio w oparciu o umowę o pracę na czas określony do dnia 2 XI 2010 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku tynkarz-posadzkarz, za wynagrodzeniem 1126 zł brutto miesięcznie .

Średnio miesięcznie w okresie od stycznia 2008 r. do września 2009 r. K. R., ojciec powoda przelewał na rachunek bankowy syna kwotę 3098,60 zł. w tytułach przelewów podając następujące adnotacje: „zwrot”, „wpłata”, „wpłata własna.

Przed wypadkiem P. R. był osobą w pełni sił, zdrową, całkowicie zdolną do pracy, radosną i aktywnie uczestniczącą w życiu towarzyskim. Od 2004 r. mieszkał sam. Po wypadku natomiast stał się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, niezdolną do pracy – początkowo całkowicie, a następnie wymagającą przyuczenia do stanowiska pracy po konsultacji, wymagającą stałej oraz długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji, a także nerwową, zamkniętą w sobie, mającą problemy ze snem. Powód został porzucony przez dziewczynę oraz zaczął unikać kontaktów ze znajomymi. Stara się być samodzielny, jednakże wymaga pomocy przy wielu czynnościach dnia codziennego: nie jest w stanie sam ukroić chleba, obrać warzyw, rozwiesić prania, zawiązać butów, nie może dźwigać. Bezpośrednio po wypadku zamieszkał wraz z matką i ojczymem. Próbował sam zamieszkać, ale nie mógł dać sobie rady w związku z czym powrócił do matki.

Powód jest obecnie w stanie kierować pojazdami na niewielkich odległościach. W 2011 r. wraz z nową dziewczyną, jadąc w stanie po spożyciu alkoholu wjechał do rowu samochodem marki B., nie odnosząc jednak żadnych obrażeń w wyniku tego zdarzenia.

W ramach postępowania likwidacyjnego (...) S.A. uznał roszczenia zgłoszone mu w dniu 30 IX 2010 r. przez powoda w zakresie: kwoty 6360 zł tytułem kosztów opieki, kwoty 508,88 zł tytułem kosztów leczenia oraz kwoty 180 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, tj. w łącznej kwocie 186 868,88 zł, z tym, iż przyjmując 50 % przyczynienie się P. R. do zaistnienia wypadku i powstania szkody wypłacił mu połowę w/w kwoty (po potrąceniu wcześniejszej wypłaty w kwocie 5000 zł).

Ponadto pismem z dnia 30 IV 2010 r. pozwany przyznał powodowi świadczenie rehabilitacyjne na okres od 27 III do 24 VI 2010 r. w wysokości 90% oraz na okres od dnia 25 VI do 21 III 2011 r. w wysokości 75% wynagrodzenia, które stanowiło podstawę wymiaru zasiłku chorobowego .

Ponadto powód otrzymywał z Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w Ł. okresowo świadczenia w postaci zasiłku pielęgnacyjnego z tytułu niepełnosprawności , stałego zasiłku . Decyzją z dnia 24 III 2015 r. tenże Ośrodek wstrzymał od dnia 1 III 2015 r. wypłatę zasiłku stałego dla P. R. w związku z podjęciem przez niego pracy w (...) D. sp. k. z siedzibą w Ł. za wynagrodzeniem 1750 zł brutto miesięcznie.

Z kolei decyzją z dnia 28 IX 2015 r. Wójt Gminy D. przyznał powodowi od dnia 1 IX 2015 r. do dnia 10 III 2017 r. zasiłek stały w wysokości 389 zł oraz od dnia 1 IX 2015 r. świadczenie w formie opłacania składki na ubezpieczenie zdrowotne, którego wysokość wynosi 9% od kwoty otrzymywanego zasiłku stałego.

W okresie od 26 VI do 23 VII 2016 r. powód przebywał na turnusie rehabilitacyjnym w Polskim Centrum (...) S.A. sp. k. z siedzibą w K., którego koszt wyniósł 16 200 zł.

Aktualnie powód otrzymuje zasiłek stały w kwocie 389 zł miesięcznie oraz zasiłek pielęgnacyjny w kwocie 153 zł miesięcznie.

Powyższe ustalenia Sądu Okręgowego zostały oparte przede wszystkim na podstawie dokumentów złożonych do akt sprawy.

Jeżeli chodzi z kolei o dowody osobowe, to za niewiarygodne częściowo uznane zostały zeznania matki powoda, świadka U. U. tj. w zakresie, w jakim twierdziła ona, że powód w dacie składania przez nią zeznań był całkowicie niezdolny do pracy. Sąd I instancji podnosił, że inne okoliczności wynikały bowiem z dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy. Z orzeczenia o stopniu niepełnosprawności z dnia 10 II 2012 r. wynikało, że zdolność powoda do pracy była uzależniona od przyuczenia do stanowiska pracy po konsultacji lekarskiej. Ponadto Sąd Okręgowy dostrzegł, że świadek ten z jednej strony wskazywał na znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powoda wskutek zaistnienia wypadku, że został on porzucony przez dziewczynę, z drugiej natomiast strony zeznał, że w 2011 r. powód, kierując po spożyciu alkoholu samochodem marki B., którego pasażerką była jego nowa dziewczyna, wjechał do rowu.

Co do zasady za wiarygodne uznane zostały zeznania kierowcy S. - świadka M. L., aczkolwiek Sąd Okręgowy miał świadomość, iż przedstawiona przez niego wersja wypadku była jego własną interpretacją zdarzenia, na którą wpływały niewątpliwie konsekwencje karne i ubezpieczeniowe jakie dotknęły świadka. Niemniej, za wiarygodne uznane zostały zeznania mówiące o tym, że widoczność w dniu wypadku była dobra, zaś powód poruszał się motocyklem ze znaczną prędkością. Okoliczności powyższe znalazły bowiem oparcie w pozostałych dowodach przeprowadzonych w sprawie, w szczególności w postaci opinii biegłego sądowego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych A. N..

Za wiarygodne częściowo zostały uznane wyjaśnienia samego powoda. Przede wszystkim Sąd Okręgowy miał na uwadze tę ich część, w której powód potwierdził swoją nieprawidłową technikę jazdy w dniu 26 IX 2009 r. oraz fakt, że stan techniczny kierowanego przez niego motocykla wyłączał go z możliwości legalnej eksploatacji. Wynikało z nich, że nie dość, iż powód kierował motocyklem bez faktycznej możliwości kontroli prędkości pojazdu, to jeszcze miał pełną świadomość, że ogumienie tylnego koła wymagało wymiany. Fakt braku możliwości hamowania w celu uniknięcia zderzenia również wskazuje na znacznie przekroczoną prędkość przez powoda.

Sąd Okręgowy odmówił natomiast wiary wyjaśnieniom powoda dotyczącym otrzymywanego przez niego wynagrodzenia za uzyskiwaną w firmie ojca pracę. Z przedłożonego zaświadczenia z miejsca pracy powoda wynikało, że otrzymywał wynagrodzenie w minimalnej wysokości. Ustaleń tych nie mógł podważyć dowód z historii rachunku bankowego powoda, obrazujący dokonywane na jego rzecz przez ojca wpłaty, gdyż z tytułu przelewów nie można wyprowadzić wniosku, iż są to świadczenia za wykonywaną pracę.

Za podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego przyjęte zostały także dowody z licznych, opracowanych na jego zlecenie opinii przez biegłych. Sposób sporządzenia tych opinii został oceniony jako prawidłowy i rzetelny, a płynące z nich wnioski jako spójne i nie pozostawiające żadnych wątpliwości. Podkreślone zostało, że wszelkie niejasności zgłaszane przez strony w pismach procesowych zostały przez biegłych w klarowny sposób wyjaśnione w opiniach uzupełniających, a tym samym zostały one usunięte.

Poza tym sąd I instancji wyjaśnił, iż oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z nagrania ze stacji L. które znajdują się w aktach sprawy karnej, na okoliczność czy kierujący samochodem zatrzymał się przed skrzyżowaniem, ponieważ okoliczność ta nie była kwestionowana przez powoda w zarzutach, wobec czego wniosek ten wysunięty na rozprawie w dniu 6 VIII 2014 r. był sprekludowany. Ponadto, fakt zatrzymania się samochodu osobowego przed skrzyżowaniem, bądź nie, nie był przedmiotem niniejszego postępowania z uwagi na brak sporu i stwierdzenie odpowiedzialności sprawcy wypadku przez sąd karny.

W tak ustalonym stanie faktycznym powództwo wniesione w niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego zasługiwało częściowo na uwzględnienie.

Sprawca wypadku z dnia 26 IX 2009 r. ponosi bowiem wobec powoda odpowiedzialność deliktową, wynikającą z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. . W ramach tej odpowiedzialności zobowiązany do naprawienia szkody i krzywdy doznanej przez poszkodowanego jest ubezpieczyciel , na zasadzie art. 822 § 1 i 4 k.c.

Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności jak i uznawała roszczenia powoda co do zasady. Kwestionowała natomiast wysokość wysuwanych żądań.

Z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę powód dochodził ostatecznie kwoty 435 000 zł obliczając ją w następujący sposób: 700 000 zł wysokość zadośćuczynienia minus 25 % z tytułu własnego przyczynienia się do powstania wypadku minus 90 000 zł wypłacone już z powyższego tytułu przez pozwanego.

Oceniając roszczenie o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy przyjął, iż znajduje ono swoją podstawę prawną w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i ma na celu przede wszystkim, złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej . Podnosił, iż przy ustalaniu wysokości tego świadczenia pomocne są kryteria wypracowane przez judykaturę , do których należy zaliczyć stopień i czas trwania cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także jego przyczynienie się do powstania szkody. Miał również na uwadze, że świadczenie to powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej jednak strony powinno być umiarkowane tj. utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, w którym żyje osoba poszkodowana, aczkolwiek ta zasada umiarkowanego zadośćuczynienia nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji powyższego świadczenia .

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał również świadomość, iż należy pomocniczo posiłkować się sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, gdyż porównanie to pozwala ocenić, czy na tle podobnych przypadków żądane w danej sytuacji zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane.

Kierując się powyższymi wytycznymi przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia sąd I instancji miał na uwadze , że na skutek zdarzenia z dnia 26 IX 2009 r. powód doznał znacznego cierpienia fizycznego i psychicznego, wywołanego poważnymi urazami i dolegliwościami szczegółowo opisanymi przez powołanych w sprawie biegłych sądowych: psychiatrę, psychologa, ortopedę-traumatologa, otolaryngologa, neurologa, stomatologa, okulistę i biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej. Uszkodzenia ciała powoda miały poważny charakter i w dalszym ciągu wiążą się z dużymi doznaniem bólówymi. Powód przeszedł szereg operacji oraz długotrwałe leczenie, które w rezultacie nie doprowadziło do pełnego powrotu do zdrowia. Trwały uszczerbek w jego stanie zdrowia wynosi łącznie ponad 100%. Powód w dalszym ciągu wymaga pomocy lekarskiej , a także regularnej rehabilitacji i doraźnej opieki osób trzecich. Prawdopodobnym jest , że schorzenia powoda nadal będą wywoływały kolejne komplikacje zdrowotne, które będą wiązały się z koniecznością przeprowadzenia operacji bądź zabiegów.

Pomimo częściowej poprawy stanu zdrowia powoda, rokowania na przyszłość nie są pozytywne. Powód, pomimo szeregu skomplikowanych i bolesnych operacji, a także codziennej rehabilitacji, już nigdy nie odzyska pełnej sprawności fizycznej. Także jego kondycja psychiczna nie jest dobra. Powód ma trudności w formułowaniu myśli, popada w stany emocjonalne, które nie miały miejsca przed wypadkiem.

Rodzaj odniesionych przez powoda obrażeń i ich zakres wskazują , że jego cierpienia psychiczne, związane ze świadomością trwałych skutków obrażeń oraz wynikających stąd ograniczeń życia codziennego , muszą być znaczne i szczególnie dotkliwe. Sąd Okręgowy zwracał ponadto uwagę na młody wiek powoda, który na dzień wypadku miał 24 lata, zaś obecnie ma lat 32. Inwalidztwo doznane w tak młodym wieku niewątpliwie potęguje doznaną krzywdę. Stan jego zdrowia wpływa na możliwości zapewnienia odpowiedniego poczucia bezpieczeństwa i bytu rodzinie, którą powód chciałby założyć.

Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy podnosił, iż powód nie jest osobą porzuconą i samotną. Nie ma pewności jak wyglądałoby jego życie osobiste, uczuciowe, gdyby nie wypadek. Powód aktualnie spotyka się z nową dziewczyną, wobec czego nie sposób stwierdzić, że jest on całkowicie pozbawiony możliwości nawiązywania nowych relacji uczuciowych. Prowadzi ponadto życie towarzyskie, o czym świadczy przykładowo incydent z 2011 r., kiedy to wracając wraz z dziewczyną z urodzin kolegi, będący pod wpływem alkoholu, wjechał samochodem marki B. do rowu.

Doznane przez powoda obrażenia ciała i umysłu skutkowały ponadto jego niezdolnością do pracy, początkowo całkowitą, następnie częściową. Powód został pozbawiony możliwości swobodnego wyboru każdej pracy odpowiadającej jego poziomowi wykształcenia, umiejętnościom i kompetencjom. Pojawiły się u niego problemy z pamięcią i koncentracją uwagi. Od czasu wypadku powód jest spowolniony psychoruchowo, drażliwy, wybuchowy, miewa bóle i zawroty głowy, odczuwa stany apatyczne, często niechęć do jakiegokolwiek aktywności. Funkcjonuje intelektualnie na poziomie niskiej normy. W strukturze procesów poznawczych obserwuje się rozległe deficyty w próbach, których wykonywanie wymaga prawidłowej koncentracji, trwałości, uwagi i pamięci. Wyniki testów organicznych mieszczą się w obszarze patologii, wskazują na wtórne obniżenie funkcjonowania intelektualnego. Powyższe ustalenia opinii psychologiczno-psychiatrycznej uzupełnić należy opiniami biegłego ortopedy, rehabilitanta, laryngologa, które wskazują na konieczność przebranzowienia się powoda z dotychczasowej pracy fizycznej, którą wykonywał jako budowlaniec, na pracę siedzącą umysłową, aczkolwiek z opinii psychiatryczno-psychologicznej wynikają negatywne wnioski odnośnie podejmowania tej ostatniej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że przyznane i wypłacone już powodowi przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 90 000 zł nie stanowi wystarczającej kompensaty doznanej przez niego krzywdy. W panujących obecnie warunkach ekonomiczno-społecznych jest to co prawda znaczna suma lecz ze względu na przedstawione okoliczności, nieodpowiednia do rozmiaru krzywd i cierpień, jakich na skutek wypadku powód doznał i jakie dotkną go jeszcze w przyszłości.

Mając na uwadze rozmiar doznanej przez powoda krzywdy Sąd Okręgowy uznał, iż jej uzasadnioną kompensatę stanowić będzie określona przez powoda kwota zadośćuczynienia 700 000 zł.

Tym niemniej przyjął, iż z tytułu przyczynienia się poszkodowanego do wypadku należało ją pomniejszyć nie o wskazywane przez niego 25 % tylko o 50 %. Pomimo bowiem, że sprawcą zdarzenia był M. L., który wskutek niezachowania szczególnej ostrożności i niedostatecznej obserwacji sytuacji na drodze, wyjechał z drogi podporządkowanej na skrzyżowanie, zajeżdżając tym samym drogę kierującemu motocyklem powodowi, który poruszał się po drodze z pierwszeństwem przejazdu, to jednak okoliczności wypadku jednoznacznie świadczą o znacznym stopniu przyczynienia się powoda do jego zaistnienia. Powód jadąc motocyklem przekroczył administracyjnie dopuszczalną prędkość w miejscu zdarzenia o co najmniej 44 km/h. Poruszał się na tyle szybko, że nie zauważywszy przed sobą przeszkody w postaci samochodu osobowego, nie był w stanie wykonać manewru hamowania bądź tę przeszkodą ominąć. Jego technika i taktyka jazdy były nieprawidłowe, ponieważ gdyby poruszał się z maksymalną dozwoloną prędkością, tj. 50 km/h, to w zaistniałej sytuacji drogowej, aby uniknąć wypadku drogowego, nie musiałby nawet podejmować manewru hamowania, ponieważ samochód marki S. (...), zdążyłby zjechać z toru jego ruchu. Powód nie dostosował zatem prędkości do warunków ruchu miejskiego. Nie poruszał się z prędkością bezpieczną. Mimo, że na drodze prowadzącej do skrzyżowania, którą poruszał się, znajdowały się znaki drogowe informujące o zbliżaniu się do skrzyżowania, powód nie zachował szczególnej ostrożności i nie zwolnił do poziomu prędkości administracyjnie dozwolonej. W konsekwencji, nie był w stanie podjąć działań koniecznych dla uniknięcia zderzenia. Podkreślone zostało, że iż naruszenie zasad poruszania się na drodze przez powoda było umyślne, a przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej prawie dwukrotne. Dodatkowo powód poruszał się motocyklem niespełniającym podstawowych warunków technicznych gwarantujących minimum bezpieczeństwa, ponieważ zużycie jego tylnej opony było ponad dopuszczalną normę, wynikającą z przepisów ruchu drogowego. Wadliwe ogumienie czyniło motocykl powoda de facto niesprawnym i powinno eliminować go z ruchu drogowego. Ponadto mogło mieć również wpływ na zachowanie motocykla tuż przed zderzeniem. Powód twierdził, że nie miał możliwości hamowania i brak jest śladów takiego hamowania na drodze. Było to jednak związane z nadmierną

prędkością rozwiniętą przez motocykl gdyż gdyby powód poruszał się z mniejszą – dozwoloną – prędkością, wówczas nie doszłoby do wypadku, nie musiałby nawet wyhamować przed samochodem, który nie ustąpił mu pierwszeństwa.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że gdyby nie nadmierna prędkość motocykla, nie doszłoby do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda, co uzasadniało przyjęcie 50 % stopnia przyczynienia się przez niego do zaistnienia tego zdarzenia .

W konsekwencji należne powodowi zadośćuczynienie zostało obliczone przez sąd I instancji w sposób następujący: 50% z 700 000 zł = 350 000 zł minus kwota już otrzymana od pozwanego 90 000 zł, co dało 260 000 zł zasądzoną wyrokiem , z odsetkami od kwoty 200 000 zł , której powód domagał się już w pozwie tj. od dnia 24 XII 2012 r. i od kwoty 60 000 zł objętej rozszerzonym w piśmie procesowym z dnia 13 V 2016 r. żądaniem, liczonymi po upływie kolejnych 30 dni.

Odnosnie roszczenia odszkodowawczego powoda , wynikającego z art. 444 § 1 k.c. to Sąd Okręgowy za wygórowane uznał żądanie zwrotu kosztów turnusu rehabilitacyjnego w wysokości 16 200 zł , jaki powód odbył w dniach od 26 VI do 23 VII 2016 r. w Polskim Centrum (...) S.A. sp. k. z siedzibą w K. . Opierając się na opinii biegłego lekarza rehabilitanta , który wskazywał inne, konkretne ośrodki rehabilitacyjne oferujące rehabilitację adekwatną do stanu zdrowia powoda , za zdecydowanie niższą cenę gdyż średnio wynoszącą 6000 zł oraz mając na uwadze przyczynienie się w 50 % przez powoda do powstania szkody , uznał, że odpowiednią kwotą odszkodowania z powyższego tytułu będzie 3000 zł..

Podobnie jako wygórowana została oceniona kwota 22 290 zł dochodzona przez powoda z tytułu zwrotu kosztów opieki. Z uwagi na częściowy zwrot przez pozwanego poniesionych przez powoda kosztów w kwocie 508,88 zł tytułem wydatków na leczenie i w kwocie 6360 zł tytułem kosztów opieki Sąd Okręgowy uznał, że koszty opieki za 2009 r. zostały uregulowane.. W zakresie ustalenia stosownej wysokości kosztów opieki za lata 2010, 2011 i 2012 w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji medycznej, określającą potrzebną liczbę godzin opieki dziennie oraz w oparciu o wysokość stawek wynagrodzenia za godzinę usług opiekuńczych sprawowanych przez pracowników Miejsko- Gminnego Ośrodka (...) w Ł. przyjął, iż powodowi należała się łącznie kwota 3097,50 zł . Biorąc jednak pod uwagę jego 50%-owe przyczynienie się do zaistnienia wypadku komunikacyjnego zasądzeniu podlegała kwota 1548,75 zł .

Jeżeli chodzi z kolei o rentę, której powód dochodził z tytułu utraty zdolności do pracy i zwiększonych potrzeb w wysokości 54 150 zł , za okres od grudnia 2012 r. do stycznia 2016r. czyli po 1900 zł miesięcznie, na którą składała się kwota 1000 zł minimalnego wynagrodzenia za pracę i 900 zł z tytułu kosztów opieki (przy przyjęciu 25% przyczynienia się powoda) to sąd I instancji uznał, iż tak określona wysokość utraconego dochodu jest uzasadniona, bowiem w chwili wypadku powód był zatrudniony u ojca na czas określony w oparciu o umowę o pracę, na stanowisku tynkarz-posadzkarz, z wynagrodzeniem 1126 zł brutto miesięcznie, podczas gdy minimalne wynagrodzenie wynosiło 1181,38 zł. Za 38 miesiące dawało to kwotę 38 000 zł minus 50%, z tytułu przyczynienia się tj. 19 000 zł. Jeżeli chodzi z kolei o koszty zwiększonych potrzeb za w/w okres, na które składały się głównie koszty opieki, to zdaniem Sądu Okręgowego opartym na opinii biegłego rehabilitanta wyniosły one 2246, 25 zł.

Tym samym łączna wysokość skapitalizowanej renty wyniosła 21 246,25 zł i następnie została pomniejszona o wysokość zasiłku pielęgnacyjnego otrzymanego w przedmiotowym okresie przez powoda w kwocie 5814 zł . W konsekwencji na rzecz powoda zasądzona została kwota 15 432,25 zł.

Jeżeli chodzi z kolei o rentę liczoną od dnia 31 I 2016 r. to Sąd Okręgowy w celu ustalenia jej wysokości wziął pod uwagę wysokość minimalnego wynagrodzenia netto w kwocie 1355,69 zł, uwzględnił koszty dojazdów powoda do placówek medycznych w kwocie 627 zł miesięcznie oraz koszty rehabilitacji na poziomie 720 zł miesięcznie i opieki w kwocie 300 zł miesięcznie . Ustalił w związku z powyższym rentę na poziomie 3179,69 zł miesięcznie , a przy 50 % przyczynieniu się powoda do szkody i odjęciu otrzymywanego przez niego zasiłku pielęgnacyjnego w wysokości 153 zł - na poziomie 1436,84 zł .

Z dokonanych przez sąd I instancji wyliczeń wynikało ponadto , że powód wygrał proces w 49,94 % wobec czego zgodnie z art. 100 k.p.c. powinien ponieść 50,06 % kosztów procesu, natomiast pozostałe koszty powinien ponieść pozwany .

Z powyższym wyrokiem nie zgodziły się obie strony wnosząc od niego apelację.

Powód skarżył rozstrzygnięcie o częściowym oddaleniu powództwa tj. w zakresie żądania zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty:

- 175 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 VI 2016 r. tytułem zadośćuczynienia,
- 9150 zł z odsetkami od dnia 28 VIII 2016 r. tytułem zwrotu kosztów turnusu rehabilitacyjnego,
- 774,37 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 XII 2012 r. tytułem zwrotu kosztów opieki,
- 10 622,25 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 III 2016 r. tytułem skapitalizowanej renty za okres od grudnia 2012 r. do 31 I 2016 r. ,
- 794,92 zł tytułem renty płatnej od 1 II 2016 r..

Kwestionował ustalenie przez sąd I instancji 50 % przyczynienia się powoda do wypadki i w związku z tym podniósł następujące zarzuty:

-naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym sprawy poprzez przyjęcie, że na podstawie opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków można ustalić, że powód przyczynił się w 50 % do zaistnienia wypadku , podczas gdy treść tej opinii nie przesądza o współwinie powoda, a ponadto opinia ta była kwestionowana z uwagi na brak spójności w jej treści i zgłoszony został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego jak i z nagrania ze stacji L. obrazującego przebieg zdarzenia z 26 IX 2009 r.,

-naruszenia art. 6 w zw. z art. 362 k.c. poprzez przyjęcie za udowodnione przyczynienie się powoda w 50 % do powstania zdarzenia i tym samym zrównanie odpowiedzialności powoda z odpowiedzialnością kierowcy samochodu, w sytuacji gdy zgodnie z wyrokiem sądu karnego to on został uznany winnym spowodowania wypadku,

-naruszenia art. 444§ 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie , iż tytułem zwrotu kosztów turnusu rehabilitacyjnego powodowi należy się kwota 6000 zł pomniejszona o 50 % z tytułu przyczynienia się , podczas gdy powód poniósł z tego tytułu koszty w wysokości 16 200 zł i był to uzasadniony wydatek .

Ponadto z ostrożności procesowej powód kwestionował również rozstrzygnięcie o kosztach procesu uznając, iż w tym zakresie sąd I instancji naruszył art. 102 k.p.c., 113 ust 4 u.k.s.c., art. 100 k.p.c. .

Apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego dalszych kwot z tytułu wysuwanych przez niego roszczeń oraz zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Apelacją strony pozwanej zostało objęte z kolei rozstrzygnięcie dotyczące zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę 110 000 zł oraz dotyczące kosztów procesu.

Podniesiony został zarzut naruszenia art. 445 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że kwota 700 000 zł jest kwotą odpowiednią w rozumieniu tego artykułu.

Apelujący wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz ustalenie prawidłowych proporcji w pokrywaniu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegała apelacja strony pozwanej, kwestionująca wysokość ustalonego na rzecz powoda zadośćuczynienia, gdyż wysokość ta stanowiła jedną z przesłanek determinujących określenie prawidłowego stopnia pomniejszenia tego świadczenia z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody, czego z kolei dotyczyła apelacja powoda.

Główny zarzut strony pozwanej sprowadzał się do twierdzenia, iż sąd I instancji przyjął w niniejszej sprawie bardzo wysoką kwotę należnego powodowi zadośćuczynienia - 700 000 zł, która nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym sprawy i której nie można porównywać do kwot zasądzanych w innych sprawach, o zbliżonym stanie faktycznym.

W szczególności podniesione zostało, że tego rzędu zadośćuczynienie przyznawane jest gdy poszkodowany jest osobą sparaliżowaną i świadomą swojego stanu, przykutą do łóżka lub wózka inwalidzkiego, wymagającą nieustannej pomocy i opieki, bez których nie mogłaby samodzielnie egzystować. Powód zaś nie zalicza się do tej grupy osób. Ponadto z wydanej w sprawie opinii psychiatrycznej wynikało, że wypadek nie wpłynął tak destrukcyjnie na życie powoda jak to on sam przedstawia. Pomimo bowiem problemów zdrowotnych powód wieździe życie dość samodzielne, ma dziewczynę, do niedawna prowadził samochód, chodzi na kursy organizowane ze środków unijnych. Nie jest osobą bezradną wymagającą ciągłej opieki i uwagi.

Ustosunkowując się do powyższych zarzutów podnieść należy, iż wszystkie w/w okoliczności faktyczne zostały przez sąd I instancji uwzględnione przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, co wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia (str. 24). Można w związku z powyższym zastanowić się jedynie czy przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia zostały one w sposób prawidłowy przez ten sąd wyważone. Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem, ingerencja sądu II instancji w wysokość ustalonego przez sąd I instancji zadośćuczynienia jest możliwa tylko wówczas gdy nie uwzględnione zostały wszystkie okoliczności rzutujące na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy lub gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy przyznane zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie, ponieważ sąd nie nadał tym okolicznościom należytego znaczenia.

Nie umniejszając w żadnej mierze niewyobrażalnej krzywdy jakiej powód doznał na skutek wypadku z dnia 26 IX 2009 r. obiektywnie rzecz ujmując nie sposób jest jednak przyjąć, iż uzasadniała ona przyznanie mu tytułem zadośćuczynienia kwoty aż 700 000 zł.. Skutki obrażeń i uszkodzeń ciała wywołanych wypadkiem są trwałe i rozległe, związane są z dolegliwościami natury ortopedycznej, neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej, psychicznej i dotyczą każdej sfery życia poszkodowanego. Rokowania na przyszłość są niepomyślne. Trwały uszczerbek w stanie zdrowia jest znaczny. Powód przeszedł długotrwały proces leczniczy jak i rehabilitacyjny i cały czas jest on kontynuowany.

Tym niemniej jednak pomimo trudności w codziennym funkcjonowaniu typu zapięcie guzika, zasznurowanie butów czy ukrojenie pieczywa, powód jest osobą w miarę samodzielną i aktywną, można powiedzieć, że wręcz zaradną jeżeli chodzi o zapewnienie sobie pomocy medycznej i rehabilitacji. Dobrze zorientowany jest w swoim stanie zdrowia i sposobach jego utrzymania. Wyszukuje odpowiednich lekarzy specjalistów i placówki medyczne oraz rehabilitacyjne. Nie jest osobą wymagającą stałej pomocy, leżącą czy jeżdżącą na wózku inwalidzkim, zdaną wyłącznie na pomoc osób trzecich. Prowadzi życie towarzyskie, zapoznał nową dziewczynę. Potrafił nawet prowadzić samochód, o czym świadczy kolejny wypadek komunikacyjny, w którym uczestniczył w roku 2012, kiedy to wracając z P., z urodzin kolegi, i będąc pod wpływem alkoholu wjechał do rowu, na skutek czego odebrano mu prawo jazdy. W roku 2015 podjął nawet zatrudnienie w (...) D. Sp. kom. w Ł. (k 1010). Jak słusznie podnosił pozwany powód samodzielnie jeździ w odległe miejsca do lekarzy i na rehabilitację, nie ma problemów z komunikacją werbalną, co wynika z odtworzonych nagrań z protokołów rozpraw.

Również wydane w niniejszej sprawie przez licznych lekarzy specjalistów opinie nie pozwalają przyjąć, iż powód jest osobą niesamodzielną, bezradną, że jego funkcjonowanie uzależnione jest od stałej pomocy osoby trzeciej.

Jak wynika z opinii biegłego neurologa u powoda istnieje organiczne uszkodzenie mózgu w postaci encefalopatii pourazowej, wyrażonej niedowładem spastycznym lewostronnym z niedoczulicą tożstronną oraz objawy zespołu psychoorganicznego typu czołowy. Rokowania na przyszłość są niekorzystne (objawy zespołu psychoorganicznego będą się pogłębiać), aczkolwiek w zakresie niedowładów spastycznych lewostronnego można oczekiwać poprawy (k 262). Siedem lat po wypadku nie stwierdzono u powoda padaczki pourazowej (aczkolwiek jej wystąpienia w przyszłości nie można całkowicie wykluczyć), a uszkodzenie płatów czołowych nie powoduje głębokiego otępienia ani zaburzeń psychotycznych na bazie organicznej (k 986). Biegły nie stwierdził ponadto cech bezradności psychofizycznej powoda. Uznał, iż jest on zdolny do samodzielnej egzystencji, do samodzielnego zaspokajania podstawowych czynności życiowych na co dzień (k 262, 987). Wyraźnie zaznaczył, że znaczny stopień niepełnosprawności z przyczyn neurologicznych nie jest równoznaczny z niezdolnością do samodzielnej egzystencji (k 987).

Również z opinii biegłego ortopedy nie wynika aby powód wymagał stałej pomocy i opieki osoby trzeciej. Z tytułu doznanego złamania kręgow Th 7 i Th 11, wyrostków poprzecznych TH 4 i Th 6 oraz trzonów TH 12-L1, złamania wieloodłamowego dalszej nasady lewej kości promieniowej z przemieszczeniem, zwichnięcia prawego nadgarstka, rany grzbietowej powierzchni prawego nadgarstka, rozejścia spojenia łonowego, powód doznał 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu i ma w adekwatny sposób do tego stopnia uszczerbku ograniczone wykonywanie czynności dnia codziennego (k 294). Część złamań nie wywołała trwałych skutków, upośledzenie chodu wywołane rozejściem się spojenia łonowego jest niewielkie (k 430, 643).

Kolejny biegły stomatolog uznał, iż powód doznał niewielkich obrażeń układu stomatologicznego, które nie powinny mieć wpływu na stan psychiczny poszkodowanego ani na jego sprawność fizyczną. Ustalił jedynie 1% uszczerbek w stanie zdrowia w związku z centymetrową blizną wargi dolnej (k 282-284).

Dużo gorsze są natomiast ustalenia biegłego lekarza okulisty, który przyjął, iż o ile sam wypadek nie skutkował urazem narządu wzroku, to następstwa innych doznanych w tym wypadków obrażeń spowodowały obniżenie ostrości wzroku oraz koncentryczne zawężenie pola widzenia. Ustalił, iż trwały uszczerbek w stanie zdrowia powoda wynosi łącznie 145% (k 603). Powód nie wymaga jednak opieki osób trzecich. Sam P. R. w swoich wyjaśnieniach nie nawiązywał do żadnych ograniczeń w życiu codziennym wywołanych w/w wadliwością narządu wzroku.

L. na skutek wypadku powód doznał uszkodzenia ucha środkowego po stronie prawej, w następstwie czego powstało przewlekłe zapalenie tego ucha z wyciekami i niedosłuchem, wymagające powtarzającego się leczenia. Biegły lekarz laryngolog uznał jednak, że upośledzenie ostrości słuchu nie wywołało żadnego trwałego uszczerbku w stanie zdrowia powoda, nie jest znaczne (k 1177). Stwierdzone schorzenia laryngologiczne nie dotyczą odzyskania pełnej sprawności fizycznej, z ich powodu P. R. nie wymaga pomocy osób trzecich w wykonywaniu czynności życiowych (k 1178).

Biegli psychiatra i psycholog stwierdzili u powoda spowolnienie ruchowe, spowolnienie tempa wypowiedzi, chwiejność afektywną, zaburzenia płynności wypowiedzi, niewyraźną mowę, problem z komunikacją werbalną, z koncentracją uwagi i pamięcią (k 562 i 565). Rozpoznali zaburzenia charakterologiczne na tle organicznym, afazję - wiążące się z uszczerbkiem w stanie zdrowia na poziomie 70%. Podnosili, że doznane na skutek wypadku obrażenia spowodowały zaburzenie osobowości powoda, obniżyły jego poczucie własnej wartości, przydatności życiowej, zdolności do samodzielnej egzystencji, zaburzyły funkcjonowanie poznawcze - mowę, koncentrację uwagi, pamięć bezpośrednią, uwagę (k 566). Przesłuchanie powoda w charakterze strony na rozprawie w dniu 26 X 2016 r. części powyższych spostrzeżeń i wniosków nie potwierdza. Z odtworzonego nagrania z przebiegu rozprawy wynika bowiem, że nie ma problemu z nawiązaniem jakiegokolwiek kontaktu z powodem. Jego wypowiedzi są logiczne, być może za bardzo rozbudowane, z różnymi dygresjami tym niemniej nie ma on jakichkolwiek problemów z mową, z komunikacją słowną. Jest bardzo dobrze zorientowany we własnych sprawach i umie o nie zadbać. Dodać należy, iż biegli uznali, iż z uwagi na swój stan psychiczny powód nie wymaga pomocy osoby trzeciej (k 567).

W toku postępowania apelacyjnego powód złożył dodatkową dokumentację medyczną, z której wynikało, że kontynuuje leczenie i rehabilitację, co przynosi pozytywne efekty. Uzyskano poprawę w lokomocji i sprawności

ogólnej i funkcjonalnej lewej kończyny górnej i dolnej, powód porusza się samodzielnie (karta informacyjna z pobytu dziennego na Oddziale Rehabilitacji w Ł.). Po podaniu toksyny botulinowej zaobserwowano poprawę w zakresie redukcji spastyczności (dokumentacja z Poradni Neurologicznej).

Reasumując dotychczasowe rozważania podnieść należy, iż nie sposób jest nie uznać zasadności apelacji strony pozwanej, iż ustalona przez sąd I instancji wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia na poziomie 700 000 zł jest nieproporcjonalna do zakresu doznanej przez niego krzywdy jak i nie odpowiada kryteriom obiektywnym, do których zaliczają się ekonomiczna odczuwalność kwoty zadośćuczynienia, przy jednoczesnym utrzymaniu tej kwoty w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (np. wyroki SN z 6 VI 2003 r., IV CKN 213/01, z 10 III 2006 r., IV CSK 80/05, II CSK 787/14 z 28 X 2015 r.). Prawdą jest, iż zadośćuczynienie ma pełnić przede wszystkim funkcję kompensacyjną tj. rekompensować doznane cierpienia psychiczne i fizyczne, tym niemniej jednak na co zwracał uwagę sąd I instancji, a do czego się niestety nie zastosował, świadczenie to nie może być nadmierne do doznanej krzywdy, nie może prowadzić do wzbogacenia uprawnionego ani też nie może stanowić nadmiernej dolegliwości dla obowiązane. Przy jego ustalaniu nie można zupełnie abstrahować od stopy życiowej społeczeństwa. Dla większości zaś Polaków kwota 700 000 zł wydaje się natomiast nieosiągalna.

Sąd Okręgowy prawidłowo również stwierdził, że przy ustaleniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia należy pomocniczo posiłkować się sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, gdyż porównanie to pozwala ocenić, czy na tle podobnych sytuacji żądane w danej sprawie zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Nie znalazło to jednak w żaden sposób wyrazu w dalszych jego rozważaniach i wnioskach. Wręcz przeciwnie przyjęcie jako odpowiedniej sumy zadośćuczynienia kwoty 700 000 zł świadczy o tym, że przywołane rozważania nie znalazły zastosowania.

Przypadek powoda odbiega bowiem od sytuacji tych poszkodowanych, na rzecz których wyrokami sądów przyznawane były tak wysokie kwoty zadośćuczynienia z tytułu doznanego wskutek czyny niedozwolonego uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia. Oczywistym jest, iż każdą sprawę, każdą krzywdę należy oceniać indywidualnie, według kryteriów obiektywnych, tym niemniej jednak jak słusznie podnosił pozwany, w sprawach podobnych powinna być zachowana jednolitość orzecznictwa, gdyż wymaga tego poczucie sprawiedliwości i równości wobec prawa (przywoływany w apelacji wyrok SN z 30 I 2004 r. I CK 131/03). Z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest oczywiście ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, właśnie z uwagi na wspomnianą zasadę jednolitości orzecznictwa sądowego (wyrok SN z 16 IV 2015 r., I CSK 434/14, z 17 IV 2015 r. III CSK 173/14).

Analizując chociażby orzeczenia publikowane w systemie informacji prawnej Lex, do art. 445 k.c. stwierdzić należy, że kwota zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia na poziomie:

- 700 000 zł została przyznana poszkodowanemu, który na skutek wypadku doznał złamania kręgosłupa z porażeniem kończyn dolnych, który przeszedł wielokrotne skomplikowane leczenie operacyjne, był hospitalizowany bardzo dużą ilość razy, u którego powstały liczne komplikacje o innym niż tylko ortopedycznym i neurologicznym charakterze (skutkujące m.in. usunięciem jednej nerki i pęcherza), u którego ustalono znaczny stopień niepełnosprawności, niezdolność do pracy oraz samodzielnej egzystencji, a procentowy uszczerbek w stanie zdrowia określono łącznie na 265 % (w sprawie V ACa 678/17 SA w Warszawie, wyrok z 10 X 2018 r.); dodać należy, iż w chwili wypadku poszkodowany miał 14 lat,

- 380 000 zł na rzecz poszkodowanego, który po wypadku znajdował się w stanie wegetatywnym i w takim stanie zmarł mając 53 lata (sprawa I ACa 1531/17 SA w Łodzi, wyrok z 12 IX 2018 r.),

- 250 000 zł na rzecz 38 letniej powódki, która musiała zostać poddana zabiegowi trepanacji czaszki i płatowemu otwarciu jamy czaszki w obu okolicach skroniowych i usuwaniu krwaka, otwarciu jamy brzusznej, zespolenia kości podudzia lewego i kości udowej prawej gwoździem śródszpikowym blokowanym; u której stwierdzono: uraz głowy w okolicy czołowej, obustronną kremtotomę, stłuczenie mózgu i krwiak podtwardówkowy lewej półkuli mózgu,

wstrząśnienie mózgu z długim okresem nieprzytomności, uraz brzucha i miednicy, złamanie trzonu uda lewego, złamanie obu kości podudzia prawego, złamanie panewki biodra lewego oraz złamania w obrębie uzębienia; powódka doznała trwałego uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia z punktu widzenia neurologicznego (m.in. encefalopatia pourazowa) , ortopedycznego, laryngologicznego, stomatologicznego , psychicznego; łączny uszczerbek w stanie zdrowia wyniósł ponad 200 %; dodać należy, iż w sprawie tej Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 12 VII 2018 r. zmienił wyrok sądu I instancji ustalający zadośćuczynienie na poziomie 500 000 zł (I ACa 287/17 SA w Warszawie),

- 600 000 zł na rzecz małoletniego powoda, u którego wskutek zbyt późno podjętej akcji porodowej doszło do niedotlenienia okołoporodowego, prowadzącego do porażenia mózgowego, wskutek czego stał się on osobą nieuleczalnie niepełnosprawną i nigdy nie będzie mógł prowadzić normalnego życia (I ACa 30/2018 SA w Katowicach, wyrok z 9 VII 2018 r.),

- 450 000 zł na rzecz poszkodowanego, który wskutek czynu niedozwolonego mając lat 24 doznał urazów wielonarządowych z niewydolnością oddechową; obrażenia te obejmowały wielorakie urazy głowy w postaci: krwiaka przymózgowego i wewnątrzkomorowego, krwiaka podtwardówkowego prawej okolicy skroniowej, krwiaka nadtwardówkowego w okolicy czołowej prawej, wieloodłamowe złamania kości czołowej, złamania oczodołu prawego; powód doznał także wielorakich złamań kości w postaci: złamania wybuchowego trzonów kręgow L4 i L5 z uszkodzeniem worka oponowego i włókien ogona końskiego z porażeniem obu kończyn dolnych, złamania żeber po stronie prawej, złamania otwartego trzonu podudzia prawego, złamania kości kulszowej po stronie prawej, złamania kości strzałkowej lewej, wieloodłamowego złamania kości piętowej lewej ze zwichnięciem okołoskokowym, złamania podstawy paliczków placów I i II stopy lewej, złamania podgłowego III, IV i V kości śródstopia lewego, złamania podstawy IV kości śródstopia lewego, złamania podgłowego II, III, IV kości śródstopia prawego, złamania podstawy V kości śródstopia prawego; powód miał także obrażenia wewnętrzne: obustronną odmę opłucnową, stłuczenie płuc i krwiak podtorebkowy nerki prawej oraz liczne rany i otarcia skóry; był wielokrotnie operowany, poddany długiej , intensywnej rehabilitacji, a obecnie jest uznany za osobą niepełnosprawną znacznego stopnia, z naruszoną sprawnością organizmu (m.in. encefalopatia pourazowa, padaczka); jest również całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji (wyrok SA w Łodzi z dnia 5 VII 2018 r. I ACa 1435/17).

Już na podstawie tylko tych kilku przywołanych orzeczeń można zorientować się , że przyznanie zadośćuczynienia rzędu 700 000 zł musi dotyczyć sytuacji naprawę bardzo wyjątkowych , przypadków jeszcze bardziej dramatycznych niż przypadek powoda , osób poszkodowanych całkowicie niesamodzielnych , leżących , poruszających się na wózku inwalidzkim , pozostającym bez kontaktu z otoczeniem, niezdolnych całkowicie do obsługi w podstawowych czynnościach życia codziennego, wymagających stałej opieki osób trzecich. Powód pomimo bardzo istotnych dla swego stanu zdrowia i rozległych następstw wypadku , do takich osób jednak nie należy . Jak już wspomniane zostało skutki zdarzenia z dnia 26 IX 2009 r. nie wyeliminowały go z życia rodzinnego, społecznego . Wymaga pomocy innej osoby przy niektórych czynnościach, ale jednocześnie zachował znaczną zdolność do samoobsługi. Porusza się samodzielnie , samodzielnie załatwia sprawy wiążące się z procesem leczenia czy też rehabilitacji.

Sąd Okręgowy pomimo poczynienia takich ustaleń faktycznych oraz dokonania prawidłowej wykładni art. 445 § 1 k.c., częściowo wadliwie przepis ten jednak zastosował . Nie wyważył w sposób właściwy przywołanych przez siebie okoliczności rzutujących na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy, nie uwzględnił umiarkowanego charakteru świadczenia o zadośćuczynienie ani nie odniósł wysokości tego świadczenia do sytuacji ogółu społeczeństwa ani do wysokości zadośćuczynień przyznawanych w innych sprawach. Ponadto błędnie za jedną z okoliczności rzutujących na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy uznał przebycie przez niego szeregu skomplikowanych i bolesnych operacji.

Powód po wypadku był bowiem leczony jedynie zachowawczo i farmakologicznie (gips, gorset (...)). Dopiero w roku 2012 przeszedł zabieg operacyjny kciuka lewej ręki, a następnie w roku 2015 ponownie zabieg operacyjny tego samego palca i jak twierdził jest teraz z nim lepiej (wyjaśnienia powoda, 30 i nast. minuta rozprawy z 26 X 2016 r.) . Dopiero po wydaniu przez sąd I instancji wyroku jak wynika z przedstawionej Sądowi Apelacyjnemu dodatkowej dokumentacji medycznej powód przeszedł 3 zabiegi operacyjne ucha środkowego prawego polegające na usunięciu występujących w nim na skutek utrzymywania się stanu zapalnego zmian oraz jego rekonstrukcji. Ponadto miał wykonaną również

operację steotomi korekcyjnej kości łokciowej lewej. Nie umniejszając w żadnej mierze doniosłości tych zabiegów dla poprawy stanu zdrowia pacjenta, nie można jednak uznać, iż były to operacje wyjątkowo ciężkie, bolesne. Wiązający się z nimi pobyt w szpitalu nie był długotrwały.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny dokonał zmiany przyjętych przez sąd I instancji ustaleń uznając, iż odpowiednią kwotą należnego powodowi zadośćuczynienia jest kwota 500 000 zł, niewątpliwie jak najbardziej odczuwalna z ekonomicznego punktu widzenia. Żądanie apelacji strony pozwanej aby zadośćuczynienie to ustalić na poziomie 400 000 zł zostało uznane za daleko idące, niesprawiedliwie z uwagi na szeroki zakres uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia jaki wywołane zostały wypadkiem, któremu uległ powód, trwałość ich następstw oraz wpływ na wszystkie sfery życia poszkodowanego.

Na zakończenie rozważań związanych z apelacją strony pozwanej podnieść należy jeszcze jedną kwestię. Otóż w postępowaniu apelacyjny został dopuszczony dowód z dokumentu w postaci orzeczenia o stopniu niepełnosprawności powoda, z dnia 11 V 2017 r. Wynika z niego, że powód został uznany za osobę m.in. wymagającą stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika także, że ta niezdolność do samodzielnej egzystencji oznacza całkowitą zależność osoby od otoczenia, polegającą na pielęgnacji w zakresie higieny osobistej i karmienia lub wykonywaniu czynności samoobsługowych, prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz ułatwiania kontaktów ze środowiskiem. Materiał dowodowy dotychczas zgromadzony w sprawie, w postaci opinii biegłych lekarzy licznych specjalności jak i przede wszystkim zeznań powoda nie potwierdza tego rodzaju ustaleń. Powód wymaga pomocy stałej ale tylko przy niektórych czynnościach życia codziennego, nie jest całkowicie zależny od otoczenia. Nie ma dowodów wskazujących, iż sam nie może zadbać o swoją higienę osobistą czy też spożywać posiłków (poza krojeniem chleba). Sam też nawiązuje kontakty z innymi osobami, prowadzi życie towarzyskie. Jak podniesione zostało zresztą w apelacji, powód wymaga jedynie doraźnej opieki osób trzecich (k 1579). Dlatego też dopuszczenie dowodu z powyższego orzeczenia nie wpłynęło na zmianę ustaleń faktycznych sprawy a tym samym na jej rozstrzygnięcie.

Przechodząc w tym miejscu do apelacji strony powodowej, a konkretnie zarzutów związanych z ustaleniem przez Sąd Okręgowy nieprawidłowego, gdyż zbyt wysokiego stopnia przyczynienia się powoda do powstania wypadku, stwierdzić należy, iż nie zasługiwały one na uwzględnienie.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalający poczynić ustalenia na temat zachowania powoda podczas wypadku został przez sąd I instancji prawidłowo oceniony. Zostały z niego wyciągnięte właściwe wnioski, które posłużyły do dokonania ustaleń faktycznych prowadzących do przyjęcia, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania wypadku było znaczne.

Niewątpliwie główną podstawą ustaleń Sądu Okręgowego w tym zakresie stanowiła opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego A. N. (k 297). Wbrew stawianym tej opinii zarzutom w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (k 343) jak i w apelacji nie sposób było dopatrzeć się braku spójności tej opinii ani przyjąć, iż jej wnioski zostały oparte na subiektywnym przekonaniu biegłego, nie mającym odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy.

Wydaje się, iż to subiektywna ocena tej opinii dokonana przez stronę powodową także w uzasadnieniu apelacji skutkowałą zarzutem braku spójności jej treści.

Główny zarzut dotyczył tego, iż biegły we wnioskach końcowych swojej opinii nie uwzględnił oceny zachowania kierującego pojazdem S. (...), koncentrując się jedynie na naruszeniu przepisów przez powoda, a nie przez M. L., pomimo, iż z wyroku karnego wydanego przez Sąd Rejonowy w Łasku wynikało, iż to ten ostatni był sprawcą wypadku z dnia 26 IX 2009 r..

Odnosząc się do powyższego stanowiska podnieść należy, że wnioski końcowe biegłego zawarte w opinii podstawowej dotyczą oceny zachowania obu uczestników kolizji, aczkolwiek w istocie nie znalazło się w nich stwierdzenie zawarte w poprzedniej części tej opinii (k 314), że stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego spowodował kierujący pojazdem osobowym. Tym niemniej konkluzja ta została wyraźnie podkreślona w opinii uzupełniającej biegłego

(370). Ponadto w swoim ustnym wystąpieniu biegły odpowiadając na pytanie pełnomocnika powoda wyjaśnił, iż koncentrował się na analizie działań powoda , ponieważ działania kierowcy samochodu zostały przez niego jednoznacznie sklasyfikowane. Jego wina nie budziła wątpliwości. Sporne było natomiast to czy zachowanie powoda miało wpływ na zaistnienie zdarzenia (8:30 min nagrania z rozprawy z dnia 6 VIII 2014 r.). Niezależnie od powyższego podnieść należy, iż ocena Sądu Okręgowego przyczynienia się powoda do powstania wypadku oparta została na całej treści opinii , a nie tylko na wnioskach końcowych. Ta zaś była jednoznaczna . Wynikało z niej, że obaj kierowcy w sposób istotny naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym , aczkolwiek jak już podniesione zostało, stan zagrożenia bezpieczeństwa wywołał kierujący samochodem S. (...).

Biegły w swojej opinii poddał ocenie dwie całkowite odmienne wersje zdarzenia, wynikające z zeznań osób jadących samochodem S. i świadka , który nadjechał na miejsce wypadku innym pojazdem (zgodnie z którą , w momencie ruszania samochodu S. nie było widać na drodze motocyklisty, a zdarzenie nastąpiło tylko na skutek nadmiernej prędkości kierującego tym ostatnim pojazdem) oraz wynikającą z wyjaśnień powoda (iż jechał on z prędkością 70 km/h i kierujący samochodem osobowym zjechał w sposób nagły mu drogę - k 302,314). W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie oraz w dołączonej sprawie karnej Sądu Rejonowego w Łasku , ślady uszkodzenia obu pojazdów i dokonane wyliczenia paramentów ruchu, biegły zakwestionował zarówno jeden jak i drugi opis wypadku. Przyjął i w sposób logiczny uzasadnił, iż kierujący samochodem osobowym powinien był dostrzec poruszającego się na motocyklu powoda . Uznał, iż niemożliwym jest aby w chwili ruszania pojazdu osobowego z drogi podporządkowanej na główną, kierujący motocyklem był jeszcze przed zakrętem znajdującym się na ulicy (...). Wbrew zatem zarzutowi apelacji wersja wypadku podana przez kierowcę S. została także poddana kontroli biegłego.

To samo jeżeli chodzi o opis zdarzenia przedstawiony przez powoda. Biegły wykluczył aby poruszał się on z podawaną przez siebie prędkością, uznając , iż wynosiła ona 107-145 km/h.

Biegły w swojej opinii wskazywał na te same nieprawidłowości w zachowaniu kierującego samochodem M. L. jakie podnosił apelujący. Stwierdził, że winien był on dostrzec przy zachowaniu szczególnej ostrożności poruszający się motocykl (art. 25 (...)) , a tym samym stosując się do organizacji ruchu wynikającej z oznakowania poziomego i pionowego , miał obowiązek powstrzymać się od wjazdu z drogi podporządkowanej na ulicę (...) (art. 5 PRD) . Z opinii powyższej nie wynikało natomiast , ani „nie można odnieść takiego wrażenia” , że przekroczenie prędkości przez motocyklistę upoważniało kierującego samochodem do rozpoczęcia wykonania manewru wjazdu na drogę główną. Z opinii tej wynikało natomiast , że naruszenie przez motocyklistę szeregu przepisów ruchu drogowego , wpłynęło na niewłaściwą interpretację sytuacji drogowej przez drugiego uczestnika ruchu drogowego jak i uniemożliwiło samemu powodowi podjęcie działań awaryjnych , do których był zobowiązany dla uniknięcia kolizji (opinia uzupełniająca k 370). Powód poruszał się z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków ruchu miejskiego , a więc nie poruszał się z prędkością bezpieczną , co spowodowało, że nie był w stanie podjąć działań dla uniknięcia zdarzenia . Mimo znaków drogowych informujących o zbliżaniu się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności i nie zwolnił do poziomu prędkości administracyjnej .

Dodać należy, iż zachowania przypisane przez biegłego obu kierowcom tj. zarówno samochodu osobowego jak i motocykla znajdowały potwierdzenie w ustaleniach poczynionych w postępowaniu karnym, w którym przyjęto, że do wypadku przyczynili się obaj kierowcy , gdyż technika i taktyka ich jazdy była nieprawidłowa. M. L. wyjeżdżając na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi , nadjeżdżającemu z lewej strony ulicą (...) , za co został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łasku. P. R. jechał natomiast z prędkością przekraczającą wartość dozwoloną o co najmniej 44 km/h za co został uznany winnym wyrokiem nakazowym tego samego sądu karnego.

Za bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku uznano nieprawidłowe zachowanie się kierującego samochodem marki S. (...), tym niemniej zarówno z opinii biegłego wydanej w sprawie karnej (k 24) jak i ustaleń sądu karnego (k 273 akt II K 1233/09) wynikało, że również powód spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Zarówno w opinii biegłego A. N. jak i w opinii wydanej na potrzeby postępowania karnego przedstawiony został wniosek, że gdyby powód poruszał się z dozwoloną prędkością, to nawet nie musiałby podejmować manewru hamowania by minąć się z pojazdem osobowym bezkolizyjnie (k 23 i k 316). Nie można zgodzić się z apelującym, iż powyższe stwierdzenie jest nieuprawnione gdyż przerzuca odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na osobę, która popełniła wykroczenie i jej zachowanie winno być ewentualnie brane pod uwagę w kategoriach przyczynienia się, a nie zdarzenia sprawczego, zatem ustalenie 50 % przyczynienia i współwiny powoda jest nieuzasadnione w świetle zebranego materiału (str. 7 apelacji).

Po pierwsze podnieść należy, iż z opinii biegłego A. N. wynika w sposób jednoznaczny i takie też ustalenia przyjął sąd I instancji, iż sprawcą zdarzenia był kierujący samochodem osobowym, to on swoim zachowaniem wywołał stan zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie oznacza to jednak, iż nie można przypisać powodowi współwiny w zaistnieniu tego zdarzenia, ani określić jego przyczynienia się do powstania wypadku na tym samym poziomie co drugiego uczestnika. Wina powoda w spowodowaniu kolizji była bowiem istotna, naruszył on szereg przepisów prawa o ruchu drogowym. Jak słusznie podnosił to biegły w swojej opinii uzupełniającej tak jak kierujący motocyklem miał prawo przypuszczać, że kierujący pojazdem osobowym ustąpi mu pierwszeństwa przejazdu, tak kierujący pojazdem osobowym miał prawo przypuszczać, że kierujący motocyklem będzie poruszał się z prędkością dopuszczalną, co umożliwi mu bezpieczny przejazd przez skrzyżowanie. Jeszcze raz powtórzyć za biegłym należy, że powód naruszył szereg przepisów drogowych, które wpłynęły na niewłaściwą interpretację sytuacji drogowej przez drugiego uczestnika ruchu drogowego jak również uniemożliwiły jemu samemu podjęcie działań awaryjnych, do których był zobowiązany dla uniknięcia kolizji. Dlatego też uprawnione jest stanowisko biegłego A. N. jak i biegłego wydającego opinię w sprawie karnej, iż gdyby powód poruszał się zgodnie z przepisami drogowymi to do wypadku by nie doszło.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, iż zarzuty stawiane opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego dopuszczonej w niniejszej sprawie były niezasadne. Opinia powyższa z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, którymi to kryteriami oceny wobec braku wiedzy specjalnej mógł posługiwać się sąd, nie budziła uzasadnionych zastrzeżeń. Poza tym była spójna z opinią wydaną na potrzeby postępowania karnego, stąd Sąd Okręgowy zasadnie oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Zasadnie również aczkolwiek zupełnie z innych względów niż wskazane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, oddalony został przez sąd I instancji wniosek dowodowy z nagrania monitoringu ze stacji L., której kamery zarejestrowały wypadek, a które to nagranie znajdowało się w dołączonej sprawie karnej. Nie był to wniosek spóźniony ani bez znaczenia z punktu widzenia oceny stopnia winy obu stron, o jakim mowa jest w art. 362 k.c., o czym będzie mowa poniżej. Tym niemniej jednak w oparciu o powyższy dowód nie sposób byłoby ustalić czy kierowca samochodu osobowego przed wyjazdem z ulicy podporządkowanej na drogę główną zatrzymał swój pojazd czy też nie, co wynika w sposób jednoznaczny z ustnych wyjaśnień biegłego A. N. złożonych na rozprawie w dniu 6 VIII 2014 r..

Biegły odpowiadając wówczas na pytanie pełnomocnika powoda, czy w oparciu o to nagranie można ustalić czy samochód S. (...) wjeżdżając na drogę z pierwszeństwem przejazdu „jechał ciągiem” wyjaśnił, że film ze stacji L. „nie ma osi czasowej”. Jakiegokolwiek wnioski można wyciągnąć wtedy, kiedy można odtworzyć z czasem konstrukcję filmu. Ten film to nagranie techniczne, pokazuje ciąg jakiś zdarzeń. Nie można zidentyfikować wszystkiego (5:58 min nagrania) ...Ten film to są tylko zdjęcia zrobione jak zwykłym aparatem fotograficznym, z tym, że jest zachowana płynność ruchów, z tym, że nie można stwierdzić jakie są parametry ruchu. Nie zobaczy Pan czy ten samochód jechał z większą czy z mniejszą prędkością, czy zwiększał czy stawał, musi być większy przepływ czasu.” (7:16 min nagrania). Powyższe twierdzenia biegłego aż do czasu zamknięcia rozprawy przed sądem II instancji nie zostały w żaden sposób podważone. Dopiero w załączniku do protokołu rozprawy apelacyjnej powód podnosił, że „W Biurze (...) są w stanie odtworzyć wszystko co do sekundy” k 1717. Twierdzenia powyższe były spóźnione (art. 381 k.p.c.) a niezależnie od tego gołosłowne, nie towarzyszył im ponadto żaden dalszy wniosek dowodowy. W tej też sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, iż w oparciu o tego rodzaju dowód z nagrania z kamer stacji benzynowej nie jest w stanie dokonywać samodzielnych ustaleń faktycznych na temat jazdy kierowcy samochodu osobowego.

Sąd Apelacyjny zgadza się natomiast z apelującym, iż całkowicie niekonsekwentne i niezrozumiałe są wywody sądu I instancji mówiące o tym, że wpływ na „zachowanie motocykla” tuż przed zdarzeniem miały ubytki w ogumieniu jego tylnego koła. Sąd ten nie wyjaśnił na czym miałyby polegać zależności pomiędzy jedną i drugą okolicznością. Poza sporem jest, iż powód poruszał się pojazdem nie spełniającym podstawowych warunków technicznych. Wbrew głośnym wywodom zawartym w apelacji (str. 7 apelacji drugi akapit), nie gwarantującym minimum bezpieczeństwa. Zużycie opony tylnego koła ponad normę wykluczało możliwość eksploatacji pojazdu. Tym niemniej jednak brak było wystarczających podstaw do przyjęcia, iż powyższy stan techniczny auta miał wpływ na zaistnienie kolizji. Takich wniosków nie można wyprowadzić z opinii biegłego ds. ruchu drogowego. Próbuąc wyjaśnić kwestię braku śladów hamowania na drodze rozważał on kilka wariantów, w tym i taki, iż powód hamował tylnym kołem, lecz zniszczona opona nie zapewniała stabilności hamowania i powód ograniczył lub zrezygnował z hamowania. Tym niemniej stwierdził, że kwestia braku śladów hamowania nie jest jednak możliwa do wyjaśnienia w oparciu o zebrany materiał dowodowy (k 369). W końcu ustosunkowując się do stanowiska powoda, iż stan opony tylnej nie miał znaczenia na fakt zaistnienia zdarzenia podniósł, iż jest to równoznaczne z tym, że kierujący motocyklem nie podejmował hamowania (k 370), co też powód potwierdzał. Wypowiadając się ustnie przed sądem biegły stwierdził jednoznacznie, że nie wie czy stan opony miał wpływ na zdarzenie, bo nie wie czy i kiedy zostało podjęte hamowanie (14:45 min nagrania z rozprawy z 6 VIII 2014 r.).

Tym samym stwierdzić należy, iż nie było wystarczających podstaw aby przyjąć, iż stan techniczny pojazdu kierowanego przez powoda miał wpływ na zaistnienie wypadku. Nie oznacza to jednak, że nie miał znaczenia przy ustalaniu stopnia obniżenia należnego powodowi świadczenia. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c. w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Okoliczności były zaś takie, że powód w ogóle nie powinien był wyjeżdżać na drogę niesprawnym technicznie pojazdem (wg. biegłego stan opony w ogóle wykluczał eksploatację pojazdu). A skoro już to uczynił to tym bardziej powinien był zachować szczególną ostrożność, jechać bezpiecznie, a nie rozwijać nadmierną prędkość.

Przechodząc tym samym do zarzutu obrazu art. 6 k.c. w zw. z art. 362 k.c. podzielić należy teoretyczne wywody apelującego, iż ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody nie jest równoznaczne z obligatoryjnym obniżeniem obowiązku jej naprawienia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, samo bowiem przyczynienie nie przesądza obowiązku zmniejszenia naprawienia szkody, a stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia (wyrok SN z 27 III 2017 r. II CSK 438/16, podobnie wyrok z 14 VII 2017 r. II CSK 820/16, SA w Krakowie z 13 VII 2017 r. I ACa 232/17, SA w Szczecinie z 25 I 2017 r. I ACa 560/16, SA w Łodzi z 17 I 2017 r. I ACa 889/16, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna pod red. J. Gudowskiego i innych t. 11 do art. 362, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby t. 4 do art. 362). Jak już wyżej nadmienione zostało art. 362 k.c. stanowi bowiem, że w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują zatem okoliczności sprawy, takie m.in. jak porównanie stopnia winy stron, stopnia przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza w zestawieniu z zawinieniem sprawcy).

Odstąpienie od zastosowania art. 362 k.c. mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno w praktyce być jednak rzadkością. Z uwagi na to, że ustawodawca jako podstawowe kryterium oceny obniżenia obowiązku naprawienia szkody przy przyczynieniu się poszkodowanego do jej powstania lub zwiększenia wskazuje winę obu stron, wina

poszkodowanego w zasadzie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania (tak T. Wiśniewski w przywołanym już Kodeksie cywilnym. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna pod red. J. Gudowskiego i innych czy A. Olejniczak w Kodeksie cywilnym. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby i innych).

Odnosząc się do okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należy, że stopień zawinienia obu uczestników zdarzenia był znaczny. Powód naruszył szereg zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, pobudki jego działania były przy tym niskie- brawura, wyrażająca się w rozwinięciu prędkości niesprawnym technicznie pojazdem, rzędu co najmniej 94 km/h, a więc dwukrotnie wyższej niż dozwolona w ruchu miejskim. W takiej sytuacji wniosek apelacji powoda o ustalenie stopnia przyczynienia się i obniżenia należnych mu świadczeń jedynie o 25 % nie znajdował uzasadnienia. Poza tym nietrafna była argumentacja odwołująca się do zakresu poniesionej przez powoda krzywdy, trwałości doznanych następstw wypadku – wynikających z opinii licznych biegłych lekarzy, gdyż tego rodzaju okoliczności determinowały wysokość ustalonego świadczenia przed jego obniżeniem, w związku z czym nie mogły po raz drugi zostać uwzględniane przy miarkowaniu o jakim mowa w art. 362 k.c..

Tym niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego obniżenie należnych powodowi świadczeń stosownie do jego stopnia przyczynienia się do powstania szkody tj. w 50 % nie dało by się pogodzić z zasadami współzycia społecznego, nawet pomimo znacznego stopnia zawinienia z jego strony. Całościowe ujęcie okoliczności niniejszej sprawy, a zwłaszcza młody wiek poszkodowanego w dacie zdarzenia, porównanie konsekwencji jakie wypadek wywołał w jego stanie zdrowia i w stanie zdrowia sprawcy zdarzenia (czego można było dokonać na podstawie nagrania z przesłuchania w charakterze świadka M. L., nagranie z rozprawy z 19 IV 2013 r.) przemawiały za tym aby przysługujące powodowi świadczenia, a w szczególności kwota zadośćuczynienia stanowiły istotną wartość, były dla niego realnym wsparciem w tej trudnej sytuacji w jakiej się znalazł, pozwoliły w pewien sposób dostosować się do niej (patrz wyrok SN z 29 X 2008 r. IV CSK 243/08 oraz przywoływany w apelacji wyrok z 3 VIII 2006 r. IV CSK 118/06, z 13 II 1997 r., I CKN 82/96).

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, iż właściwym rozwiązaniem w niniejszej sprawie jest obniżenie należnych powodowi kwot z tytułu odszkodowania, renty, zadośćuczynienia na podstawie art. 362 k.c. o 40 %, w związku z czym jak i w związku z ustaloną powyższą wysokością zadośćuczynienia na poziomie 500 000 zł, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób następujący:

- w zakresie zadośćuczynienia obniżył je o 50 000 zł (500 000 zł x 60 % = 300 000 zł minus otrzymana od pozwanego kwota 90 000 zł, dawało to 210 000 zł zamiast 260 000 zł),
- w zakresie zwrotu kosztów opieki podwyższył je z kwoty 1548,75 zł do kwoty 1858,50 zł (3097,50 zł x 60 %),
- w zakresie skapitalizowanej renty z pkt IV wyroku SO podwyższył ją do kwoty 19 681,50 zł (38 000 x 60 % plus 60 % z wyliczonej sumy wszystkich kosztów opieki tj. 4492,50 zł za wskazany okres str. 31 uzasadnienia SO, tj. 60 % z 42 492,50 zł = 25 495,50 zł minus suma otrzymanych należności z tytułu zasiłku pielęgnacyjnego 5814 zł),
- w zakresie renty z pkt V podwyższył ją z kwoty 1436,84 zł do kwoty 1754,81 zł (3179,69 x 60 % tj. – 153 zł z tytułu zasiłku pielęgnacyjnego).

Odnosnie odszkodowania z tytułu zwrotu poniesionych kosztów turnusu rehabilitacyjnego i związanego z tym zarzutu naruszenia art. 444 § 1 k.c. w ocenie Sądu Apelacyjnego również w tym zakresie zaskarżony wyrok podlegał zmianie z uwagi nie tylko na przyjęcie innego stopnia obniżenia należnego powodowi świadczenia, ale także z uwagi na poczynienie przez Sąd Okręgowy nieprawidłowych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie w/w przepisu. Nie ulega wątpliwości, że wydatek związany z turnusem rehabilitacyjnym był celowy. Pytanie dotyczy jednak tego czy był to koszt również uzasadniony, innymi słowy niezbędny, skoro odbiega w sposób zdecydowanie istotny od kosztów innych tego typu świadczeń oferowanych na rynku. Sąd Apelacyjny całkowicie zgadza się z linią orzecznictwa opowiadającą się za zwrotem kosztów leczenia czy rehabilitacji, niefinansowanych ze środków publicznych. Nie oznacza to jednak, iż poszkodowany może żądać zwrotu każdej wydatkowanej kwoty z powyższego tytułu, nawet tej, która z punktu widzenia rynku świadczenia danych usług jawi się jak to określił

biegły rehabilitant w niniejszej sprawie „przesadzoną”, znacznie odbiegającą od cen stosowanych przez innych usługodawców za tej samej jakości i zakres usług. Przyjęcie takiego rozwiązania nie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnione chociażby z uwagi na obowiązek współdziałania wierzyciela z dłużnikiem w wykonaniu zobowiązania w sposób zgody m.in. z zasadami współzycia społecznego i ustalonymi zwyczajami (art. 354 § 2 k.c.). Te zaś nakazują uwzględnić również interes swojego dłużnika i dążyć do minimalizacji szkody.

Jak już zaznaczone zostało Sąd Okręgowy błędnie przyjął, iż średni koszt turnusu rehabilitacyjnego jaki odbył powód to jest kwota rzędu 6000 zł.. Z wypowiedzi biegłego lekarza rehabilitanta (k 1423) wynikało, że jest to wydatek na poziomie od 5250 do 10 500 zł.. Przykładowo w Ł. koszt turnusu rehabilitacyjnego wynosił 9916 zł.. Nie było zatem żadnych podstaw, aby przyjmować kwotę mieszczącą się w dolnych granicach cen wskazywanych przez biegłego . Ponadto uszło uwadze Sądu Okręgowego, iż podawane przez biegłego ceny dotyczyły turnusu 21 dniowego. Rehabilitacja powoda trwała zaś od 26 VI do 23 VII 20016 r. tj. 4 tygodnie. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny ustalił należny powodowi zwrot wydatków z tytułu udziału w turnusie rehabilitacyjnym w sposób następujący: realna cena za kurs 21 dniowy 10 000 zł plus ¼ z tytułu wydłużonego okresu jego trwania tj. 12 500 zł x 60 % (w związku z przyczynieniem się powoda), co dało należność 7500 zł..

W tym zatem zakresie wyrok sądu I instancji również podlegał zmianie na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c.

Jeżeli chodzi z kolei o wniosek powoda o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu to podnieść należy , iż wbrew wywiadowi zawartym na str. 16 apelacji pomimo, iż strony wygrały proces w podobnej proporcji , to nie było podstaw w niniejszej sprawie do wzajemnego zniesienia kosztów procesu pomiędzy nimi z tej prostej przyczyny, iż poniesione do tej pory przez nie koszty nie równoważyły się. Wskazać chociażby należy, iż powód uiszczył opłatę od pozwu w wysokości 11 970 zł.

Nie sposób jest się również zgodzić z apelującym, iż Sąd Okręgowy naruszył art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust 4 u.k.s.c. poprzez ich niezastosowanie i nieodstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu , w tym kosztami sądowymi pomimo, że przemawiała za tym sytuacja majątkowa i życiowa powoda , w jakie znalazł się po wypadku , która w szczególności od daty wytoczenia powództwa nie uległa polepszeniu.

Apelujący zapomina, iż na skutek orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie uzyska kwotę rzędu w sumie około 240 000 zł plus odsetki ustawowe liczone nawet od końca 2012 r. co niewątpliwie jest kwotą niebagatelną, pozwalającą mu na uiszczenie związanych z procesem kosztów na rzecz przeciwnika jak i Skarbu Państwa.

Odnośnie z kolei charakteru dochodzonego roszczenia, którego wysokość podlega miarkowaniu przez sąd, to uwaga ta może dotyczyć tylko świadczenia z tytułu zadośćuczynienia . W tym zaś zakresie subiektywne przeświadczenie powoda , iż należy mu się z powyższego tytułu kwota 435 000 zł było nieuzasadnione, w dużej mierze wynikało z błędnego przeświadczenia z przyczyn powyżej wskazanych, co do zaledwie 25 % przyczynienia się przez niego do powstania wypadku.

Sąd Apelacyjny dokonał jednak zmiany rozstrzygnięcia o kosztach z uwagi na zmianę rozstrzygnięcia co do meritum sprawy. Ostatecznie należało bowiem przyjąć, iż powód z dochodzonej ogółem kwoty 563 502 zł wygrał proces co do kwoty 260 097,72 zł tj. w 46,16 % , pozwany tym samym w 53,84 %. Na podstawie art. 100 k.p.c. w odwrotnej proporcji powinni oni ponieść koszty procesu.

Jeżeli chodzi o koszty postępowania apelacyjnego, to zostały one na podstawie art. 100 k.p.c. rozliczone pomiędzy stronami w stosunku takim jaka każda z nich wygrała ten etap postępowania sądowego.

Przy wartości przedmiotu zaskarżenia 150 000 zł apelacja pozwanego została uwzględniona w 1/3 .

Pozwany poniósł koszty opłaty od apelacji 7500 zł plus koszty radcy prawnego w wysokości 2700 zł , łącznie zatem 10 200 zł z tego 1/3 = 3400 zł.

Koszty powoda sprowadzały się do kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 2700 zł, z tego 2/3 to 1800 zł.

Po wzajemnym potrąceniu dawało to kwotę 1600 zł należną pozwanemu.

Apelacja powoda przy wartości przedmiotu zaskarżenia 205 085,66 zł została uwzględniona co do kwoty 12 874,64 zł tj. w 6,28 % (odpowiednio co do kwoty : 0, 4500 zł, 309,75 zł, 4249,25 zł, 3 815,64 zł) . Pozwany tym samym wygrał tę część postępowania przed Sądem Apelacyjnym w 93,72 %.

Koszty powoda to : 2000 zł częściowa opłata od apelacji (k 1608), plus koszty zastępstwa procesowego 5400 zł, w sumie 7400 zł , z tego 6 ,28 % tj. 464,72 zł..

Koszty pozwanego 5400 zł wynagrodzenie pełnomocnika razy 93,72 % tj. 5 061 zł.

Po wzajemnym potrąceniu dawało to kwotę 5061 zł - 464,72 zł = 4 596,28 zł..

W sumie na skutek rozliczenia kosztów procesu z obu apelacji, pozwanemu należał się od powoda zwrot kosztów w kwocie 4 596,28 zł plus 1600 zł = 6196,28 zł.

Ponadto na podstawie art. 113 ust 1 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. pozwany został obciążony obowiązkiem uiszczenia 6, 28 % opłaty od pozwu tj. kwoty 644 zł.

Na podstawie art. 113 ust 4 w zw. z ust 2 u.k.s.c. Sąd Apelacyjny odstąpił natomiast od ściągnięcia pozostałej części opłaty od apelacji powoda (7610 zł) z zasądzonego na jego rzecz świadczenia, uznając, iż w połączeniu z kosztami procesu w I instancji pomniejszy to w nadmierny sposób przyznane powodowi świadczenia.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji.

SSA E. Klimowicz- Przygódzka SSA R. Obrębski SSO(del) E. Wiatrzyk-Wojciechowska